№ 118. Kraków 26 Maja — Wtorek. Rok 1857.

CZAS

...wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po ...dzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
[illegible]	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 25 maja.

Skoro pełnomocnicy czterech państw Austryi, Francyi, Anglii i Rosyi, ułożyli na konferencyi owe *mezzo termine* w sprawie neufchatelskiej, utrzymywano zrazu, że warunki tych propozycyj będą nieznane, albowiem pełnomocnicy przyrzekli sobie wzajemnie dochować tajemnicy. Wątpiliśmy zaraz w tedy aby się utrzymać ją dało, znane nam bowiem były stosunki Rady szwajcarskiej do publiczności. Jakoż propozycye w dziennikach szwajcarskich ogłoszone zostały. Wystąpił wtedy *Monitor*, zgromił za niedyskrecyą, a co gorsza, pogroził, że takie postępowanie nierozważne zły wpływ na dalszy bieg sprawy wywrzeć może. Szwajcarya broniła się swoją organizacyą wewnętrzną, która jéj w takich razach tajemnicy zachować nie pozwala. Zdaje się jednakowoż, że pomimo niedyskrecyi dzienników szwajcarskich, sprawa ta jest bliską rozwiązania. Przypisują to niektórzy podróży księcia Napoleona, a zwłaszcza własnoręcznemu listowi cesarza Francuzów. Dość na tem, że król pruski dał już podobno zlecenie hr. Hatzfeldowi, aby podpisał umowę przez cztery państwa proponowaną. Wiadomość ta nie jest wprawdzie jeszcze urzędową, ale wszelako dość pewną. W Neufchatelu Rada wielka uchwaliła, aby natychmiast przystąpić do rewizyi konstytucyi kantonalnéj: znać więc, że Prusy musiały już ostatecznie przystać na propozycye, albowiem był to jeden z warunków któremu one dawniej stanowczo były przeciwne.

Sprawa duńsko-niemiecka, jest także jeżeli nie na ukończeniu, to przynajmniej w zawieszeniu, które ją przez czas niejaki usuwa z programatu polityki europejskiej. Artykuł dziennika półurzędowego *Zeit* podany w zeszłym numerze naszego pisma, wyjaśnia obecny stan téj sprawy. Oba mocarstwa niemieckie Austrya i Prusy, poprzestają jak na teraz na odpowiedzi rządu duńskiego, który przyrzeka przedłożyć w miesiącu sierpniu konstytucyę zbiorową monarchii stanom holsztyńskim i lauenburskim. Mocarstwa niemieckie wstrzymują się z tego powodu od przedłożenia sprawy téj przed Bundestag.

Parlament angielski mało przedstawia zajęcia. Uposażenie przez parlament księżniczki Wiktoryi, przyszłéj małżonki księcia Fryderyka Wilhelma syna Księcia Pruskiego, rozstrzygnęło się w tym tygodniu. *Morning Post* lubo ubolewa nad zmianą przysięgi proponowaną przez lorda Palmerstona, która jeżeli przyjętą zostanie, otworzy parlament izraelitom, wszelako obiecuje téj propozycyi małą większość nawet w Izbie lordów. Pozwalamy sobie mniemać, że obietnicę tę czyni tylko organ lorda Palmerstona w duchu grzeczności dla pierwszego ministra, i że Izba lordów odrzuci tym razem jeszcze proponowaną reformę, pomimo większości jaką ona bezwątpienia uzyska w nowym składzie Izby niższéj.

Jeżeli dziennikom niektórym wierzyć można, to ów liberalny wypadek ostatnich angielskich wyborów, wpłynął bardzo niekorzystnie na stósunki Neapolu z państwami Zachodniemi. Utrzymywano, że Prusy rozpoczęły były pośredniczące negocyacye w celu zbliżenia napowrót zerwanych stósunków między Neapolem a Francyą i Anglią. Z liberalną atoli w parlamencie większością wynikłą z wyborów, pretensye Anglii miały tak dalece wygórować, że niema najmniejszéj nadziei do zgody. Korespondent nasz wiedeński, tak dobrze zwykle świadom spraw tyczących się Neapolu, donosi, że król neapolitański nie chce na żadne przystać propozycye. Poseł austryacki jenerał hr. Martini ma niezadługo przybyć do Wiednia. Czy Austrya zamierza pójść śladem Francyi i Anglii, czy tylko jenerał Martini przybędzie aby wyjaśnić stan rzeczy?... w dzisiejszych bowiem okolicznościach przypuścić trudno, aby to była podróż prywatna.

O podróży papieskiéj zawsze wiele wniosków: tymczasem nadeszły wiadomości o zawartych konkordatach z Neapolem i Wirtembergiem, z W. X. Badeńskiem nawet zdaje się konkordat bliski.

Lecz głównem zajęciem w sytuacyi politycznéj zaczyna być kwestya organizacyi Księstw Naddunajskich, o któréj atoli najsprzeczniejsze dochodzą wiadomości. Raz mówią, że Turcya jest przeciwna połączeniu, ale że oświadczyła, iż w niczem wolnemu objawowi życzeń mieszkańców sprzeciwiać się nie chce; drugi raz, że Turcya na wezwanie Anglii i Austryi wojska swe do Księstw wprowadzić zamyśla... I jednemu i drugiemu wierzyć nie można. Trudno aby Turcya nie sprzeciwiała się o ile tylko może, a może i bardzo, połączeniu, skoro go sobie nie życzy; trudno także, aby wprowadziła wojska bez zgody na to wszystkich mocarstw. Kommisarz francuski pan Talleyrand wysłał sekretarza swego pana Lebourd do Stambułu do posła p. Thouwenela z zawiadomieniem go o stanie rzeczy wcale dla idei połączenia niepomyślnym. Piszą także że Francya odstępuje od wypowiedzianego zdania: ale to musiałoby być w *Monitorze*, aby zasługiwało na wiarę.

Z Chin i Ameryki nie było w przeszłym tygodniu wiadomości któreby w obrazie sytuacyi politycznej zapisać warto było.

Korespondencya Czasu.

Przemysl 23 maja.

Pożar w d. 19 b. m. tutaj wszczęty, nieszerzył się porządkiem domów, ale przeskakiwał po kilka ich i nawiedzał poczęści odleglejsze od głównego punktu wybuchu, pomijając niektóre bliższe. Kościół i klasztor OO. Reformatów około którego ogień wybuchnął, ocalał dzięki otaczającym go lipom, które stanowiły osłonę jego, tudzież wybornéj dachówce od wieków w kraju znanéj, a niegdyś sprowadzanej w te strony aż z Gdańska. Dziwna rzecz, że użycie takiéj dachówki nie tylko się nierozpowszechniło, ale nawet całkiem zarzuconem zostało, a przecież nie brakuje na wybornéj glinie, piasku i drzewie, a tego tylko potrzeba do wyrabiania dachówki.

W pożarze obecnym ogień nawiedził trzydzieści domów jak to donosiłem, ale tylko 20 z nich zupełnie zniszczył i szkodę ich licząc powierzchownie można najmniej ocenić na 100,000 złr. pomijając straty w ruchomościach, które w pierwszej chwili niemogą być wiadome. Przypuścić trzeba, że małą część szkód pokryje asekuracya; albowiem niemasz tu zwyczaju zabezpieczać całych budynków, lecz tylko dachy i do okien pierwszego piętra, a to dla wysokiej opłaty asekuracyjnej. Owe straty dotkną ciężko 20 właścicieli domów; gdyby jednak suma ta rozłożoną była na cały kraj, nie dałaby się w tedy nawet uczuć. Dla czegóżbyśmy nie mieli mieć w kraju ogólnego stowarzyszenia zabezpieczającego od wszystkich szkód i przypadków elementarnych: ognia, gradobicia, pomoru na bydło, wylewów i tp. Zakład taki dopilnowałby i środków ostrożności i środkami ratunku zarządzałby, a tych obecnie albo wcale niema, albo niedostateczne i niedołężne. Policzywszy to wszystko co kosztuje zabezpieczenie po zakładach prywatnych znaczne korzyści ciągnących i to co traci właściciel niezabezpieczony, wystarczyłoby niezawodnie na pokrycie szkód w ciągu lat kilku, a równałoby się może corocznej stracie jednego rzędu gontów na dachu, 5 snopom zboża na polu i jednemu cielęciu z obory, taka szkoda dałaby się pomieścić w zwykłéj rubryce wydatków. Na dobie starać się o założenie takiej instytucyi krajowej, gdyby się znalazł właściwy organ do jéj przedstawienia wys. rządowi.

Wiedeń 23 maja.

ꝏ Odpowiedź nowego gabinetu duńskiego na noty pruską i austryacką z 25 marca, wręczoną została hr. Buolowi przez hr. Bille-Brahe. Przywiózł ją tutaj sekretarz poselstwa bar. Falbe. Dzienniki przesadzają, donosząc, że jest zupełnie zadawalniającą. Przyrzeka wszakże zebranie sejmów w Holsztynie i Lauenburgu dla naradzenia się nad konstytucyą. Lecz czy cała konstytucya lub tylko pewne jéj punkta będą przedmiotem téj narady, tego depesza duńska nie orzeka. Gabinet atoli tutejszy zgodnie z berlińskim poprzestały na tem oświadczeniu i nie wniosą kwestyi na Bundestag, jak to w przeciwnym razie uczynić były gotowe.

Przyjazd króla bawarskiego do Paryża daje dziennikom powód do mniemania, że spór neapolitański wejdzie na drogę pojednawczych układów. Te same domysły krążyły, kiedy arcyks. Maksymilian był w Paryżu. Dość przypomnieć, że świeże kroki pojednania zrobione przez Prusy, pozostały bez skutku, żeby wątpić o nowych usiłowaniach. Ukończenie téj sprawy zależy od koncesyi, albo raczéj od reform, których się państwa zachodnie domagają ciągle od króla i na które dotąd rząd Obojga-Sycylii przystać nie chce. Wszakże jest rzeczą pewną, że tutejsza dyplomacya zaczyna o téj sprawie więcej myśleć i głośniej mówić. Poseł austryacki w Neapolu jen. hr. Martini spodziewany tu w przyszłym miesiącu.

Między Piemontem i Austryą nie ma dotąd wyraźnych do zbliżenia się kroków, lecz są wspólne i coraz wyraźniejsze życzenia. Anglia i Francya przygotowują drogę i o skutku pomyślnym, choć może nie tak bliskim, wątpić trudno.

Dziś sir Hamilton Seymour daje wielki obiad dyplomatyczny, na cześć królowej Wiktoryi. Poseł neapolitański sam tylko na ten obiad nie otrzymał zaproszenia, pomimo że jest w ścisłych stosunkach przyjaźni z sir hr. Seymourem.

Czas mamy już gorący. Termometr wskazuje 22 do 23 R.

Berlin 23 maja.

† Sprawa w Osieku — inaczéj sprawa neufchatelska — na którą odtąd, mówiąc nawiasem, przechodzi przysłowie tamtej, kończy się. Hr. Hatzfeld, poseł pruski w Paryżu, odebrał instrukcye do podpisania protokółu, który zatém będzie zapewne jeszcze przed Zielonemi Świątkami zamknięty. — Ministeryalny *Zeit* potwierdza wiadomość o nadejściu do gabinetów pruskiego i austryackiego oświadczenia Danii o gotowości jéj do *zadosyćuczynienia ich żądaniom. Oświadczenie to*, powiada rzeczony organ, jest wprawdzie tylko formalną koncesyą, i ogólny charakter jego osnowy nie pozwala sądzić o donośności zamiarów rządu duńskiego. Wnioski dopiero, które przezeń stanom Księstw będą zrobione, i odpowiedź, jaka im będzie dana na ich obrady i uchwały w tym względzie, mogą dać miarę o materyalnéj wartości zrobionéj koncesyi. Zawsze uczynienie jéj nawet takowe, musiało spowodować państwa niemieckie do wstrzymania postanowienia swego wytoczenia sprawy przed Bundestag, do czego nawet już termin był oznaczony. Zdaje się, że wiadomość o tém, przesłana do Kopenhagi przez p. Buelowa, posła duńskiego przy Bundestagu, spowodowała rząd duński do powyższego oświadczenia. Zyskał on przeto nową odwłokę, zniewoliwszy państwa niemieckie do powrócenia na wyczekujące stanowisko, jedyne które im pozostawało, zwłaszcza, że i w przeciwnym razie trzebaby było wstrzymać egzekucyą uchwały Bundestagu do ukończenia obrad stanów holsztyńskich. Stany mają być w sierpniu zwołane.

W protestanckich Niemczech jest ciągle wielki ruch religijny. Odbędą się w ciągu lata liczne konferencye pastoralne, obejmujące mniejsze okręgi, oraz kilka synodów prowincyonalnych. Zbierą się nadto w téj porze różne inne zgromadzenia ewangielickie, jako to: niemiecko-ewangielicka konferencya eisenachska, synod drezdeński, gmina braci herrnhutów, na któréj powszechném zgromadzeniu w Herrnhut mają się znaleść bracia i siostry z wszystkich części świata; daléj tak zwany ewangielicki zjazd kościelny (Kirchentag), nakoniec Evangelical Alliance angielski i liczne jego stowarzyszenia z całego świata, które zbiorą się na powszechne konferencye w miesiącu wrześniu w Berlinie. Od tego związku angielskiego była niedawno temu deputacya w Berlinie, i od N. Pana była jak nalepiéj przyjęta. Przywiozła ona z sobą adres do tutejszego stowarzyszenia, które powszechny ten zjazd protestantów całego świata przygotowuje, adres opatrzony 2,422 podpisami, między któremi imiona ludzi wysokich godności i znaczenia ze wszystkich klas społeczeństwa angielskiego. Wielka część biskupów angielskich popiera to zgromadzenie. Liczba członków jego, mających wziąść udział w obradach, będzie ogromna. Ultra ortodoksy tutejsi niechętném na ten zjazd patrzą okiem, który uważają za pewien rodzaj ludowego zgromadzenia na polu religijném. Obrady toczyć się mają w trzech językach: niemieckim, angielskim i francuskim. Dla Berlina czas ich trwania będzie w każdym razie zajmującym, a i w materyalnym względzie korzystném. Niewiadomo jeszcze w jakim lokalu tak liczne zgromadzenie obrady swe odbywać będzie. Mówią, że w wielkiéj sali zamku królewskiego, o czém wątpię, najprawdopodobniéj w jednym z kościołów.

Najcudowniejsza pogoda, któréj od kilku dni używamy — od czwartku mamy upał dochodzący do 30 stopni — opustoszyła lokale zabaw wewnątrz murów miasta. Tylko jedna Signora Fortuni zdoła jeszcze śpiewem swym zwabiać publiczność do odwiedzania domu opery. Gdyby jéj nie było, możnaby zamknąć teatr. Panna Wagner jest na urlopie, a reszta śpiewaków i śpiewaczek nie zadawala publiczności. W ogóle teatr tutejszy nie znajduje się w stanie wielkiéj świetności. Publiczność zwala winę na teraźniejszego intendenta, p. Huelsena, który z oficera pułkowego powołany był do sprawowania tych funkcyj. Słychać, że kto inny ma go zastąpić, a on zostanie marszałkiem dworu. Także hr. Redern, który należy do intendantury, ma się usunąć. — Teatra letnie i koncerta ogrodowe robią dobre interesa. Wszędzie publiczności pełno. Thiergarten zapchany ludźmi od rana do nocy. Dwór od kilku dni mieszka w Sanssouci, książęta tamże w willach swoich.

Paryż 20 maja.

Hr. Hatzfeld odebrał onegdaj od swego dworu nowe instrukcye w sprawie neufchatelskiéj. Ma rozkaz podpisania *mezzo termine*, tak jak zostało ułożone. Prusy zgadzają się na *mezzo termine*, bo przewidują następstwa zwłoki i utrzymywania w oporze Szwajcaryi przez Anglię. Książę Napoleon, chociaż stronnik przymierza angielskiego, dobrze tę rzecz wytłumaczył w Berlinie.

Zapowiedzenie małżeństwa królewny angielskiéj z synem księcia Pruskiego, było przyjęte w Izbie lordów z oklaskami, a w Izbie gminnéj z głębokiem milczeniem. Dzienniki angielskie domagają się, aby posag królewny był dany w kapitale i aby był nie zbyt wielkim.

Ostatni *Examiner* wyrzuca lordowi Palmerstonowi, że daje się matować przez Francyę we Włoszech, w Szwajcaryi, w Persyi itd. Artykuł tego dziennika jest dowodem, że zbliżenie się Francyi do Prus i Rosyi, było potrzebnem. Zbliżenie się ma teraz na celu interes: jedność Mołdo-Wołoszczyzny. Interes ten idzie tak, że go nie można zrozumieć. Niewielu wierzy w skuteczność jedności Mołdo-Wołoszczyzny, uważanéj jako zapora. Wszystkim jest znana słabość ludu rumuńskiego i demoralizacya jego klas wyższych. Roku 1828 ośmset bojarów było na żołdzie rosyjskim i to lichym; w roku 1853 wojsko rumuńskie chociaż liczyło 10,000 ludzi, *nie odegrało żadnéj roli*.

La Patrie i wielu innych pisarzy utrzymuje ciągle, że pochód Rosyi na Indye jest podobny. Anglicy utrzymują zupełnie przeciwnie. Według nich pochód ma być niepodobnym, a gdyby był podobnym, pochód ten ma wymagać całkowitego opanowania Kaukazu, co już ma być bardzo trudnem. Anglicy dodają, że chociaż Anglia straciła na nim w formie, zyskała w gruncie na traktacie anglo-perskim, bo ograniczyła liczbę konsulów rosyjskich w Persyi, bo zagrodziła Rosyi drogę do zaborów i mieszania się w sprawy afganistańskie. Piszę to jedynie dla zawiadomienia czytelników o opinii Anglików. Amerykanie, z którymi lord Palmerston i lord Napier chcą zostawać w rasowéj przyjaźni, i których przyjaźnią *Times* grozi Francyi, dają Anglii nowe dowody swéj życzliwości. Wyciągnęli oni już 24 okręty rosyjskie zatopione w Sebastopolu....

Wysłanie sił francuskich do Chin, zdaje się być tylko odwleczonem i to jak mówią, z przyczyny chęci spieszniejszego załatwienia sprawy rumuńskiéj.

Akcye dróg rosyjskich nie sprzedają się na giełdzie paryskiéj, ale się sprzedają w kulisie. Pereire rozdaje dziennikarzom po 50 akcyj, tak zwanych liberowanych, to jest, rachując akcye po kursie dzisiejszym, robi im prezent 7, 500 fr.

Francya nie jest rada z wyniesienia na ministra spraw zagranicznych, młodocianego syna Reszyda paszy, ale jest rada z wielu rzeczy, które się dzieją w Turcyi, szczególniéj z upadku finansowych kompanij angielskich. Francya popiera zakładającą się kompanię żeglugi na Dunaju i Serecie, którą się trudni kapitan Magnan. Kapitał kompanii ma wynosić 12 milionów.

Examiner powstaje na przewagę Francyi na lądzie stałym, a *Post* na przewagę katolicyzmu. Francya i katolicyzm idą i muszą iść w parze.

Z powodu obecności królowéj Pruskiéj i arcyksiężnéj Zofii, przyjęcie księcia Napoleona w Dreźnie zrobiło tutaj jeszcze większe wrażenie niż przyjęcie w Berlinie. Księżniczka, ktorą mu dają za żonę, ma mieć obok piękności, wiele powagi. Zgadza się to z charakterem księcia. Książę Napoleon ma dwa rodzaje postępowania: publiczne, które jest surowe, i prywatne, które jest zażyłe. Nadmienię, że dwór *Palais Royal* utrzymuje ciągle i systematycznie, iż książę Napoleon pojechał do Berlina w interesie..... Włoch. Książę ma wrócić do Paryża pojutrze.

Wszyscy wiedzą, że przed wyjazdem z Fontainebleau W. książę Konstanty długo konferował z Cesarzem i hr. Walewskim, ale co mówił? co proponował? Utrzymuje się jeszcze *dzisiaj* uporczywe przekonanie, że Cesarz Aleksander przybędzie do Paryża, albo że się zobaczy z Napoleonem IIIcim, czy to w Niemczech, czy w Szwajcaryi. Mają się o to starać głównie Prusy. Cesarz Napoleon miał zawsze projekt zebrania wielkiego kongresu monarchów. Czy w interesie swéj korony, czy w interesie Europy? Zapewne w obydwóch. Wiadomość, że Cesarz nie pojedzie tego lata do Biarritz, może się wiązać z projektem monarszego kongresu.

Paryż 20 maja.

Jeszcze parę słów o W. księciu Konstantym. Gdy mu mówiono na jednem zebraniu paryskiem o damach polskich, W. książę odrzekł: „ja nie znam dam polskich, tylko damy rosyjskie....“ W. książę nie wywichnął nogi w Fontainebleau, jak pisały dzienniki belgijskie, lecz stłukł sobie nogę, spadając z konia. Chorągwie rosyjskie powiewają jeszcze na bulwarach. Kupcy nigdyby ich nie zwinęli. Hr. Kisielew, mimo, że zamierzał bawić tylko rok w Paryżu, pozostanie ambasadorem przy dworze francuskim. Ambasada ma go nużyć. Hr. Kisielew szuka dogodniejszego hotelu dla ambasady.

Cesarz bawi jeszcze króla Bawarskiego w Fontainebleau. Zabaw nie opisuję, bo zawsze są jednakowe. Cesarz da dnia 25 rewię na polu marsowem dla króla. Pewnem jest, że król Bawarski podjął się pośrednictwa między królem Neapolitańskim a Cesarzem.

W dzisiejszych *Dèbatach* baron Barante, mówiąc o hrabi Ficquelmont, mówi o roku 1830. Wiadomo, że baron Barante był za Ludwika Filipa przez parę lat ambasadorem francuskim w Petersburgu. Lata, które przepędził w Petersburgu, są smutnemi nietylko dla niego, lecz dla Francyi.

Dla ulżenia Izbie, rząd przeniósł do senatu projekt do prawa o okręgach wyborczych. Izba uchwaliła jednomyślnie podwyższenie żołdu niższych oficerów, przyjmuje także jednomyślnie różne podwyższenia pensyi, objęte w prawie budżetowem. Ma tylko się oponować podwyższeniu kapitału banku. Mówią, że rząd myśli cofnąć przedstawiony przez siebie projekt do prawa. Trudno w téj chwili temu uwierzyć. Rząd potrzebuje pieniędzy. Giełda trzyma się nisko. Bankier Thurneyssen ogłosił upadłość. — Nie jest to dawny Thurneyssen, prawa ręka Stiglitza, który obecnie jest jednym z administratorów kredytu ruchomego i drogi żelaznéj zachodniéj, a nadto jednym z organizatorów dróg rosyjskich.

Dzienniki prowadzą polemikę o wyborach: *la Patrie, Constitutionnel, le Pays, la Presse, Débaty, Estaffete* i *Siècle* są za głosowaniem, a *l'Union, Assemblée Nationale* i *la Gazette de France* są za abstencyą. Legitimiści i fuzyoniści nie chcą głosować, bo nie chcą podwyższyć spodziewanego zwycięztwa rządowego. Chcieliby, aby mała liczba głosujących osłabiła legalność dzisiejszego cesarstwa.

Umarł margrabia de Pastoret legitymista skojarzony z cesarstwem. Umarł także p. Vieillard przyjaciel Cesarza. Lud francuzki brał ostatniego za Napoleona Igo, w którego śmierć nie wierzył i którego nazywał *General mal-mort*. Niewiara w śmierć Napoleona na wyspie Śtéj Heleny była tak ogólną, że nawet w Polsce słyszałem o tem w méj młodości różne ludowe podania. Lud nasz utrzymywał, że Napoleon I „dał nurka i pojechał do Turka.“ Przywiązanie ludu kontynentalnego do pamięci Napoleona przypomina przywiązanie ludu angielskiego do pamięci Monmoutha.

Od czasu rozdzielenia nauk gimnazyalnych na klasyczne i fizyczne powiększyła się ogromnie liczba uczniów, ale powiększyła się głównie liczba uczniów oddających się naukom fizycznym. *Débaty* widzą w tém złe, widzą dążenia materyalne. *Constitutionnel* odpowiada, że to jest dążenie epoki zgodne z dążeniem Anglii i Ameryki. *Débaty* mają pod pewnym względem racyą z tego powodu, że dążenie materyalne, pozbawione strony obyczajowéj i religijnéj jak mają Anglo-Amerykanie, może się okazać szkodliwem.

Obserwatoryum paryzkie w skutek zawartéj ugody, będzie odbierać od obserwatoryów innych krajów nowiny meteorologiczne i je ogłaszać.

Skończył się proces oszustów doków. Sąd apelacyjny potwierdził pierwszy wyrok, a nadto skazał pana Orsi na trzy miesięce więzienia i zwrócenie 14,000 akcyj. Skazanie pozbawi tego winowajcę krzyża legii honorowéj, który kilka lat temu otrzymał.

Jerzy Sand, dowiedziawszy się o śmierci Alfreda de Musset, rzekł zimno: „Alfred umarł! Ileż on miał lat?“ na tem się skończyło. Temu kilka lat Alfred de Musset będąc na wsi w okolicy Fontainebleau u jednego ze swych przyjaciół, napisał w nocy ołówkiem sonet śliczny i bardzo melancholijny. Napisał go niestety dla tego, że nie mógł spać, że nie miał przy łóżku wódki... Ten idealny i prawdziwie wyższy poeta miał zwyczaj pić piwo wlewając do półkwartowéj szklanki kilka kieliszków wódki. Na parę lat przed śmiercią był już tak zniszczony trunkiem, że jeden kieliszek wódki lub wina go upajał. Musset rozpił się w XIX wieku z miłości... jak Ariana i to z miłości, któréj się wstydził. Znałem innego poetę, który się rozpił z patryotyzmu i który, jak król Tuliusz, pijał po całych dniach patryotyczne łzy... w szklance lub kieliszku. Lamartine ma napisać artykuł o Alfredzie de Musset. Spotkany temu parę dni przez jednego autora zawołał: „czytałem po raz pierwszy Alfreda; jakiż on płaski!“ Gdyby wszyscy poeci byli tak płaskiemi jak Musset! Ludwik Börne wziąłby Alfreda de Musset raczéj za Niemca niż za Francuza. Francuz igra zwykle z miłością i prześlizga się po jéj rozkoszach, Francuz taki jak Lamartine nie dotyka nawet ustami czary miłosnéj, kiedy Niemiec do dna ją wychyla.

Revue Franco-slave nie będzie wychodzić.

Jenerał Chrzanowski ogłosił broszurę pod tytułem: *Quelques considerations sur la campagne de 1812*, w któréj prostuje niektóre twierdzenia Thiersa.

Paryż 21 maja.

B. Dnia wczorajszego rozeszła się wieść o nagłym zniknieniu p. Thurneyssena *), znanego bankiera paryskiego. Spowinowacony z najmożniejszemi finansistami Francyi objął dyrekcyę domu bankowago po stryju. Posiadał on wielkie zaufanie bogaczów z północy. Zostawił jeszcze ściśle nie obrachowany ale olbrzymi deficyt. Kilku bardzo zacnych ziomków naszych padło ofiarą na znaczne summy. Są między niemi i tacy co idąc za popędem możniejszych, wiele bardzo, bo wszystko umieścili i obecnie stracili. Wiecie zapewne o tym polskim magnacie hr. Mieczysławie Potockim, który od lat 20ma umieszczone znaczne kapitały za granicą. Część tych summ umieszczona była u p. Thurneyssena to jest pierwotnie u stryja. Kapitał z procentami składanemi wynosi 10 milionów franków! Zobaczemy co zostanie po likwidacyi... Thurneyssen ma żonę i dzieci; dzieci zabrał z sobą, żona połączy się z nim zapewne gdzieś tam w Antipodach.

*) Zdaje się, że mowa tu o p. Karolu Thurneyssen a nie o znanym bankierze tego imienia administratorze kredytu ruchomego paryskiego. (P. R.).

Szczerze ubolewają wszyscy nad stratami szczególniéj tych, którym fortuna nie służyła za przymiot ale za środek do zadowolnienia szlachetnych uczuć. Łączymy i nasze zespólenie z powszechném ubolewaniem, ale nie możemy powściągnąć wyrywającéj się pomimowolnie uwagi.

Przez lat blisko 25 nie jeden nasz rodak idąc za ogólnym popędem, próbował sił swoich w zawodzie spekulacyj finansowych. Rzadkie były wypadki powodzenia, częste niestety upadki.

Po upadku nie brakło krytyk i narzekań nie tylko ze strony pokrzywdzonych ale i ze strony obojętnych widzów. A jednakże likwidacye lub bankructwa naszych ziomków jakże odmienne barwy, powody **) i następstwa miały od świeżéj katastrofy? Ucieczka p. Thurneyssena nie jest skutkiem upadku handlowego, ale prostem szalbierstwem! Pan Thurneyssen nie tylko że porobił złe interesa co się trafia, ale nadużył zaufania, użył lub uwiózł powierzone mu depozyta. Żaden z tych którzy stracili nie dał mu pieniędzy na spekulacyę. Złożono u niego, wartość w papierach publicznych na depozyt. Podobnego zaufania trudno pojąć. Takiego zaufania niestety swojemu się nie zwykło udzielać. Świetność pozycyi, liczna i bogata parentela zaimponowały klientom. Kiedy zaś teraz do krewniaków się zgłosili to krewniacy od wszystkiego ręce umywają.

Bo w świecie finansowym, na gruncie towarzyskim tak zniwellowanym piecza o honor imienia uważana jest za rzecz względną. Dba się o firmę handlową dopóty dopóki ta firma coś przynieść może. Rzetelność i prawość są zalety bardzo cenione jako środki do ustalenia i rozszerzenia kredytu. Przestają obowiązywać w krytycznych chwilach, właśnie wtenczas kiedyby były najpotrzebniejsze.

Dawna formuła honoru szlacheckiego *Noblesse oblige* nie może być przyjęta przez tegoczesną plutokracyę w znaczeniu bezwzględném, bezwarunkowém. Radaby ją przyswoić sobie, ale zawsze z dobrodziejstwem inwentarza.

Traktować więc finansistów tegoczesnych tak jakby się traktowało dawnych panów, ale panów jakich ja rozumiem i czytelnik także, jest to wystawić się na widoczny szwank. Mają oni formę i zasoby pańskie, ale duszy i serca nie mają i mieć nie mogą.

Rachuj się więc z nimi i kontroluj ich często. Jeżeli sam nie chcesz lub nie możesz, to znajdziesz zawsze prawych, uczciwych choć ubogich pomocników, którzy ci rękojmię nie w firmie głosnéj, ale w charakterze dadzą. Skoroś nie łakomy na zyski i kontentujesz się procentem małym masz prawo przynajmniéj być pewnym kapitału. A jeżeli chcesz powiększenia intrat toć lepiéj wspierać przemysł i handel krajowy niż zagraniczny. Jeżeli nastąpią indywidualne straty to kraj przynajmniéj coś zyska.

Rzecz szczególna, kiedy idzie o poparcie jakiego zbawiennego przedsięwzięcia, wnet słychać utyskiwania na brak kapitałów w naszym kraju, a one tymczasem same prawie cisną się do rąk zagranicznych spekulantów.

J. C. K. Ap. Mość postanowieniem swojem datowanem w Budzie 20go maja, raczył Kazimierzowi kaw. Żarskiemu radzcy sądu wyższego we Lwowie, z okazyi przeniesienia go na stały stan spoczynku, uznając wieloletnią jego i pożyteczną służbę, objawić mu najwyższe zadowolenie swoje.

Lwów 22go maja. Rząd namiestniczy ogłasza, że dla panującéj w styryjskim jak i w sąsiednich obwodach zarazy na bydło, od ołany został jarmark na woły w Kałuszu przypadający na dzień 29 bieżącego miesiąca.

— W Nowosiółce w obwodzie tarnopolskim wybuchła zaraza na konie, któréj nie zwykłe pojawienie się w kraju naszym na szczególną zasługuje uwagę. Zaraza ta w miejscu wybuchu znacznie się rozszerzyła. Po dzień 11go b. m. zapadło na nią 60 koni, z tych 16 wyzdrowiało, 16 padło a 28 zostało w kuracyi.

Z obserwacyi okazało się, że ta zaraza jest zaraźliwą epiozootyą pojawiającą się w rozmaitych formach i rozmaicie nazywaną. Zowią ją także tyfusem końskim a pospolicie niebezpiecznemi zołzami. Niedbałe utrzymanie koni, zła i niedostateczna strawa i złe stajnie są po większéj części przyczyną epidemii. Gdy jednak niepodpada wątpliwości, że epidemia ta śród pewnych okoliczności i nieprzyjaznych stosunków miejscowych stać się może zaraźliwą, przeto nakazane zostały potrzebne w tym względzie weterynaryino-policyjne środki ostrożności.

Wiedeń 24 maja. Wiadomości z Pesztu z dnia 22 b. m. podają co następuje:

JCMość raczył dziś, począwszy od godziny 11éj rano zwiedzać w towarzystwie JCW. Arcyksięcia Albrechta jeneralnego gubernatora kraju i przydzielonego mu do boku fmpor. hr. Hallera, dyrekcyę policyi w Peszcie, tameczny ratusz, dom kary dla kobiet, szpital kupiecki i wreszcie szpital izraelicki w Peszcie. W każdem z biór i zakładów przyjmowany był z największą czcią przez przełożonych i

**) Co za różnica w wielkości poniesionych strat!

raczył takowe z całą dokładnością oglądać we wszystkich częściach, a i tu znalazł ponownie pożądaną sposobność wyrazić swoje najwyższe zadowolnienie z działania i stanu zakładów tudzież ich prowadzenia.

JCKAp. Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 20go b. m. 21 mniéj winnych winowajców z domu kary w Waitzen ułaskawić zupełnie, a 4m innym połowę kary pozostałéj odpuścić.

Pesth-Ofner Ztg ogłasza następujący biuletyn:

Z d. 21go. „JCW. Arcyksiężniczka Zofia dostała przed 10ciu dniami gorączki zębowéj, do któréj się przyłączyła biegunka. Gorączka, która początkowo gwałtownie wybuchła, złagodniała w ciągu dni kilku, ale biegunka uporczywie się jeszcze utrzymuje.“

Z d. 22go. „W ciągu dnia wczorajszego zmniejszyły się wszystkie objawy chorobliwe u JCW. Arcyksiężniczki Zofii, poczem nastała noc spokojna.“

— N. Pan udzielił godność szambelańską pensyonowanemu majorowi Antoniemu Szereday Szent Haromsag i podpułkownikowi w armii hr. Fryderykowi Oberndorff.

— Z okazyi ostatniego aktu amnestyi oświetlono w Kołoswarze (w Siedmiogrodzie) miasto i przedmieścia.

— *Gaz. uff. di Verona* z dnia 22 b. m. zamieszcza biuletyn lekarski uwiadamiający, że marszałek hr. Radecki upadłszy w pokoju w dniu 21 b. m. złamał przegub lewego biodra. Chory po założeniu obwiązek nieuczuwał żadnych szczególnych bólów i ma się odpowiednio do okoliczności.

— N. Państwo wyjechali z Budy do Jassbereny 23go o godz. 7méj rano odprowadzani masami żegnającego ich ludu.

— N. Państwo w niedzielę po wysłuchaniu mszy ś. w Jassbereny wyjadą do Szegedyna, gdzie odbędzie się na uczczenie Cesarstwa obchód wielkiego święta rybackiego. W poniedziałek N. Państwo przybędą do Gyula, dokąd liczne orszaki jezdnych Jazygów towarzyszyć będą powozowi cesarskiemu. N. Państwo przenocują w zamku hr. Wenkheim.

— *P. Of. Ztg.* pisze: Choroba J. C. W. Arcyksiężniczki Zofii jeszcze nieustąpiła zupełnie. Głęboko zasmucone serce N. Cesarzowéj wolne wprawdzie od jednego wielkiego ciężaru przez zupełne wyzdrowienie J. C. W. Arcyksiężniczki Gizeli, zawsze jeszcze poddane jest wielkiéj obawie przez niebezpieczeństwo, którego dotąd nieudało się zupełnie rozpędzić.

— Według najświeższéj depeszy z 22go z Werony, biuletyny wyszłe tego dnia o stanie zdrowia marszałka hr. Radeckiego uwiadamiają, iż tenże kilka godzin snu orzeźwiającego używał. Pojawy gorączkowe znikły, chory spokojnym jest, ból mniejszy niż nocy poprzedniéj. Zaraz za nadejściem do Budy doniesienia o tym przypadku, J. C. Mość wysłał umyślnego oficera do Werony dla okazania choremu swojego współczucia.

— N. Pan dozwolił fmp. bar. Kempen przyjąć i nosić wielki krzyż esteńskiego orderu orła, a fmp. Janowi Hlavaty i majorowi księciu Gustawowi sasko-weimarskiemu Eisenach wielki krzyż holenderskiego orderu wieńca dębowego; następnie pułkownikowi placu w Wiedniu Karolowi Adelsbergerowi krzyż komandorski parmeńskiego orderu Ludwika, pułkownikom sztabu inżynieryi Ludwikowi Enhuberowi i Konradowi Petraschowi krzyż kawalerski holenderskiego orderu Lwa. Zamianowani między innymi: Juliusz Posselt major i dowódzca komendy stadnin i remont w Galicyi podpułkownikiem w téj saméj gałęzi służby; podpułk. Wilhelm Gabler komendantem placu w W. Warażdynie; maj. Józef Kugstatscher-Treuensinn majorem placu w Aradzie; rotmistrz 1széj klasy w 1ym pułku huzarów hr. Mikołaj Pejaczewicz de Veröcze przeniesiony do korpusu adjutantów, adjutantem JCKAp. Mości.

Rosya.

Dzienniki i listy z Petersburga nas doszłe sięgają do 17go maja, lecz pod względem politycznym nie zawierają żadnych ważnych wiadomości, prócz kilku drobnych doniesień ze świata dworskiego: iż poseł hiszpański książę Ossuna wręczył Cesarzowi na uroczystém posłuchaniu order Maryi Luwiki dla Cesarzowéj a wstęgę złotego runa dla carewicza następcy tronu, oraz o mianowaniu nowonarodzonego W. księcia Sergiusza szefem pułku tobolskiego; ze świata dyplomatycznego o mianowaniu radzcy Dendryno jeneralnym konsulem rosyjskim w Rio-Janeiro, a sekretarza kolegialnego Cztudiczi wicekonsulem w Batum; ze świata sądowego, iż Sergiusza Trubeckiego skazanego dawniéj za udział w wypadkach politycznych i służącego dzisiaj na flocie w randze porucznika, ułaskawiono i przywrócono mu tytuł książęcy. W świecie społecznym petersburskim wszyscy zajęci są tylko wyjazdem z Petersburga za granicę lub na wieś; ci zaś którzy ani w jednę ani w drugą stronę udać się nie mogą, wyprowadzają się z miasta do okolicznych willi i domków zwanych daczami. Ta coroczna z wiosną migracya Petersburszczan za granicę, wzrastająca ciągle, dosięgnie może w tym roku najwyższego szczytu. Wszystko co żyje a ma pieniądze, pakuje się i wyjeżdża. Wszystkie miejsca na parowcach pocztowych, które już rozpoczęły regularne kursa między Petersburgiem a Szczecinem, wszyskie miejsca w dyliżansach i konie na pocztach z Petersburga wzdłuż wybrzeży baltyckich ku Kownu i Królewcu, są naprzód zamówione. Rząd przychodząc w pomoc téj wiosennéj migracyi za granicę, nie tylko ułatwił otrzymanie paszportu i zmniejszył opłatę od niego do 5 rs., lecz starał się uprościć rewizye rzeczy i weryfikacye osób na granicach i na statkach odpływających i przybywających; a chcąc nawet zmniejszyć nieuniknioną opłatę „akcydensów“, nakazał, iż tylko jeden wyznaczony do tego urzędnik wchodzi na przybywający lub odpływający statek a otrzymawszy od kapitana listę przybywających lub wyjeżdżających osób i przejrzawszy paszporta, oddala się natychmiast.

Natomiast więcéj jest wiadomości ze świata literackiego i sztuk pięknych. Petersburg był zajęty przez trzy tygodnie wystawą obrazów, która dotąd co lat trzy, a teraz podobno każdéj wiosny odbywać się będzie. W dziennikach znajdujemy sprawozdania z téj wystawy. Według nich, była ona mniéj dobrą od poprzednich. Wprawdzie katalog obrazów liczył 296 numerów, lecz poddawszy obrazy pod bezstronną krytykę, mało który zasługuje na zaszczytne wspomnienie. Co się tycze rzeźby, wystawa okazała, iż rzeźbiarstwo nie jest w Petersburgu w stanie kwitnącym. Znajdowało się na wystawie sześć płaskorzeźb, z których 5 przedstawiało Achillesa, wlekącego ciało Hektora; był to przedmiot wyznaczony przez akademię. Wdzięczna za to akademia dała czterem twórcom téj rzeźby medale, piątemu p. Yensen tytuł akademika. Dzienniki nie mające widać takich jak akademia powodów do pobłażania lub zachęty, dziwią się téj rozrzutności w rozdawaniu tytułów, twierdząc, iż akademia sztuk pięknych więcéj malarzy i rzeźbiarzy zrobiła na wystawie akademikami, niż było na niéj artystów. Przebiegając katalog wystawy, przy wielu bardzo miernych utworach czytać można szumny napis: „przypuszczony z tytułem akademickim“. Za same plany architektoniczne, który to oddział na wystawie był bardzo liczny, dwunastu wystawców otrzymało tytuł akademika, a czterech złote medale.

Było jednak na wystawie kilka pięknych obrazów, a między niemi najbardziéj zajmował publiczność wielki obraz historyczny Pleszanowa, przedstawiający zdarzenie dziejowe: Carowi Iwanowi Groźnemu, który okrucieństwami swemi wywołał powstanie ludu w Moskwie, wyrzuca mnich Sylwester jego zbrodnie starając go się na dobrą naprowadzić drogę. Zarzucano jednak obrazowi, iż efektownym kolorytem starał się olśnić oczy i zasłonić błędy rysunku. Za najlepszy obraz poczytywano malowidło Mollera przedstawiające ś. Jana kążącego do ludu w Pathmos, wychwalając tak kompozycyę jak wykonanie pod względem ugrupowania i rysunku osób; wyborne pojęcie przedmiotu i doskonałe go narysowanie wynagradzało sowicie za niektóre błędy pod względem kolorytu. Chwalono także trzy wielkie obrazy Kocebuego wystawiające bitwy Suwarowa, a mianowicie: bitwę pod Novi, potyczkę w dolinie Muotto w Szwajcaryi i przejście przez most Djabelski broniony przez Francuzów. Daleko niższemi od tych były dwa obrazy Sauerweida malujące wypadki z wojny krymskiéj, to jest atak na redutę Szwarca pod Sebastopolem odparty przez Rosyan i zabranie przez kozaków czaty francuskiéj. Między obrazami rodzajowemi było kilka zasługujących bezsprzecznie na zaszczytną wzmiankę. Malowidła Wołkowa, Tenkata a szczególniéj Popowa „Chłop wracający z miasta“ zasługują bezsprzecznie na zaszczytną wzmiankę; najlepszemi jednak w tym rodzaju były trzy obrazki Reimersa okazujące, iż malarz ma wielki talent i nie jednę godzinę strawił przed płótnami Teniersa, przejął bowiem jego sztukę grupowania osób i ożywienia obrazu.

Między malarzami krajobrazów wyliczani są pp. Erassi (uczeń Calama), Bogomołow i Dawydów; obrazom ich przyznawano pewne zalety, lecz zarzucano pierwszemu, iż w krajobrazach wykończonych według wszelkich prawideł perspektywy, nie ma życia i duszy, natura zdaje się martwa; dwom drugim wskazywano błędy perspektywy.

Trzecią część wystawy zajęły portrety; na 254 obrazów, było 91 portretów, licząc w to portret psa, lecz zawsze psa znakomitego, bo należącego do Wielkiego ks. Mikołaja. Sorawski, Tutrumow i Kawerin uważani byli za najpierwszych między portrecistami którzy swe prace dali na wystawę. Wielu znawców oddawało wielkie pochwały ślicznym owocom i kwiatom Wasilejewa, oraz kilku kopiom Ksenofontowa zdjętym ze sławnych obrazów. Uskarżano się, iż najlepsi rosyjscy malarze jako to: Ajwazowski, Bogolubów i t. d. nie przysłali żadnych obrazów na wystawę.

W świecie literackim wielkie budzą zajęcie nowo powstałe dzienniki i przeglądy. Pisaliśmy już kilka razy obszernie o najważniejszym z nich, a już od roku wychodzącym w Moskwie kwartalniku *Ruska Biesiada*, który jest organem stronnictwa postępowo-słowiańskiego; wymienialiśmy kilka artykułów przedstawiających zasługi jakie Polska oddała Słowiańszczyznie, a między innemi Rusi południowéj. Również kilkakrotnie mówiliśmy o nowym przeglądzie, *Przewodnik Ekonomiczny*, poświęconym wyłącznie ekonomii politycznéj; walczy on za wolnością handlu i przemysłu, a zasady jego i kierunek wskazaliśmy przytaczając w *Czasie* wyjątki z szacownego artykułu p. Wernackiego, będącego głównym redaktorem tego przeglądu. W *Czasie* z 23 kwietnia podaliśmy projekt pisma, które mają wydawać uczniowie petersburgskiego uniwersytetu pod mianem: *Prace studentów uniwersytetu petersburgskiego*. Dzisiaj wspomnimy o *Dzienniku dla Akcyonaryuszów*. Pierwszy jego numer zawiera dwie ważne rozprawy: „O jawności działań stowarzyszeń komandytowych“ i „Rys historyczny prawa komandytowego w Rosyi,“ która to rozprawa podaje zajmujące wiadomości historyczne o stowarzyszeniach w Rosyi. Niedawno wyszłe „Roczniki noworosyjski i kaukazki“ zawierają wiele ważnych statystycznych szczegółów o tych krajach; najważniejszym może artykułem Rocznika kaukazkiego są: Tablice statystyczne handlu kaukazkiego od r. 1851 do 1855.

Królestwo Polskie.

Świeżo ogłoszonym został w *Gazecie Rządowéj* Ukaz uzupełniający postanowienia względem wychodźców i wygnańców polskich zawarte w ukazie wydanym 27go maja r. z. w Warszawie oraz w manifeście koronacyjnym, a uzupełniający je w ten sposób, iż wychodźcom i wygnańcom którzy wrócili przed wydaniem powyższych postanowień wracane są prawa szlachectwa i tytuły a nadto wszyscy mogą wchodzić odrazu w służbę publiczną. Ukaz ten brzmi:

„Z Bożéj łaski My Aleksander II, Cesarz i Samowładca Wszech Rosyi, Król Polski, Wielki Książę Finlandzki etc. etc. etc.

Ukazem naszym, wydanym w Warszawie pod d. 15 (27) maja 1856 roku, puściwszy w niepamięć poprzednie postępowanie tych poddanych naszych w Królestwie Polskiem, którzy różnemi czasy oddalając się nieprawnie z ojczyzny za granicę, uczuli już swoje przestępne obłąkanie, rozkazaliśmy poselstwom naszym przy dworach zagranicznych przyjmować od nich i przedstawiać według postanowionego przepisu do naszéj decyzyi prośby o dozwolenie im powrotu do kraju, a po przybyciu ich tamże, przywracać im używanie praw stosownie do ich stanu.

Równie, artykułem 6m manifestu dla Królestwa Polskiego w dniu koronacyi naszéj wydanego, udzieliwszy różne ulgi i łaski stósownie do postanowionych osobnych przepisów, poddanym naszym w Królestwie, skazanym różnemi czasy na kary za przestępstwa polityczne, tym z pomiędzy nich, którzy na zasadzie tychże przepisów, otrzymają przebaczenie, z dozwoleniem powrotu z Syberyi i wewnętrznych gubernij do kraju, nadaliśmy: należącym do szlachty dziedzicznéj, wszelkie prawa dziedzicznego szlachectwa, również ich dzieciom po zapadłym na nich wyroku sądowym zrodzonym, a należącym do innych stanów, te prawa ich stanu, jakich przed osądzeniem używali.

Zwracając obecnie wzgląd ojcowski i na tych z pomiędzy należących do wyż wymienionych dwóch kategoryj, którzy poprzednio jeszcze na mocy decyzyj monarszych powrócili już do Królestwa Polskiego, niemniéj wziąwszy na uwagę poświadczenie Namiestnika naszego w Królestwie, że ci wszyscy spokojném od tego czasu postępowaniem dają niewątpliwy dowód szczeréj skruchy za poprzednie swoje błędy i przestępne działania; — Stanowimy:

Artykuł 1. Poddanym z Królestwa Polskiego, którzy będąc osądzeni z pozbawieniem praw stanu, za należenie do rokoszu polskiego, do spraw emissaryuszów i tajnych towarzystw, oraz za inne przestępstwa polityczne, popełnione przed i po wspomnionym rokoszu, powrócili z miejsc zesłania jeszcze przed dniem naszéj koronacyi, również zrodzonym po zapadłym na nich wyroku sądowym, ich dzieciom, tak jak i dzieciom zmarłych po powrocie do kraju lub do gubernij wewnętrznych, nadać na równi z osobami téj kategoryi, które powróciły z Syberyi i z gubernij wewnętrznych do kraju, na mocy artykułu 6go manifestu w dniu koronacyi naszéj wydanego i stósownie do postanowionych osobnych przepisów, poprzednie ich prawa według stanu, tojest: używającym przed wyrokami praw szlachectwa dziedzicznego, wszelkie prawa szlachectwa dziedzicznego, lecz z wyłączeniem tytułów honorowych; a należącym do innych stanów, prawa ich poprzednich stanów, lecz wszystkim z wyłączeniem prawa do posiadanych przedtém majątków.

Art. 2. Łaskę, udzieloną artykułem poprzedzającym, w równéj mierze i z temiż samemi ograniczeniami rozciągnąć i na tych poddanych z Królestwa Polskiego, obwinionych o różnego rodzaju i w różnych czasach popełnione przestępstwa polityczne, którzy po utracie praw stanu oddani zostali do służby wojskowéj, pomieszczeni w rotach aresztanckich lub ulegli innym rodzajom zesłania i którzy następnie również przed dniem naszéj koronacyi powrócili do kraju, otrzymali rangę, uwolnieni zostali od służby, lub otrzymali inne oznaki łaski monarszéj.

Art. 3. Poddanym z Królestwa Polskiego, którzy oddaliwszy się nieprawnie z ojczyzny, bez względu na czas i rodzaj ich przestępstwa, otrzymali dozwolenie powrotu z zagranicy jeszcze przed ukazem z d. 15 (27) maja 1856 roku, również dzieciom po zapadłym na nich wyroku sądowym, zrodzonym, niemniej dzieciom zmarłych po powrocie do ojczyzny, nadać, na równi z wychodźcami powracającymi na mocy ukazu naszego w tym dniu wydanego, wszelkie poprzednie ich prawa stanu, to jest byłéj szlachcie dziedzicznéj, prawa szlachectwa dziedzicznego i tytuły honorowe tym z pomiędzy nich, którzy takowych prawnie używali, a należącym do innych stanów, prawa poprzednich stanów, lecz wszystkim z wyłączeniem prawa do posiadanych przedtem majątków.

Art. 4. Tym z pomiędzy poddanych z Królestwa skiego, którym udzielone zostają łaski w artykułach 1, 2 i 3 niniejszego ukazu wymienione, jeśli po powrocie przed ukazem naszym z d. 15 (27) maja i manifestem z dnia 26 sierpnia (7 września) 1856 roku, z miejsc zesłania lub z zagranicy, w ciągu lat trzech, postępowanie ich było lub będzie nienaganne, dozwalać wejść do służby cywilnéj na zasadzie ogólnych postanowień w Królestwie istniejących.

Art. 5. Udzieloną artykułem poprzedzającym łaskę rozciągnąć na wszystkich przestępców politycznych rodem z Królestwa, którzy powrócili lub powrócą z miejsce zesłania na mocy manifestu naszego z d. 26 sierpnia (7 września) 1856 r. Zostającym w służbie w miejscach zesłania dozwalać wchodzić do służby cywilnéj niezwłocznie po powrocie ich do kraju, jeśli życzyć sobie tego będą i jeśli główna władza miejscowa uzna iż na to zasługują.

Art. 6. Wszystkie wyż wymienione osoby, niemniéj i te, które powrócą do ojczyzny na mocy ukazu naszego z dnia 15 (27) maja 1856 roku i manifestu z dnia 26go sierpnia (7 września) tegoż roku, winny poprzednie prawa swoje do stanu szlacheckiego, a byli wychodźcy i do tytułów honorowych, udowodnić stósownie do ogólnych postanowień w tym przedmiocie w Królestwie Polskiem wydanych. Termin do składania takowych dowodów ustanawia się dwuletni, licząc takowy dla tych, którzy poprzednio powrócili do ojczyzny, od dnia ogłoszenia niniejszego ukazu naszego, a dla tych którzy odtąd powrócą na mocy wyż wymienionych ukazów z d. 15 (27) maja i manifestu z d. 26 sierpnia (7 września) 1856 r., od dnia przybycia ich do kraju; dla małoletnich zaś, od dnia dojścia do pełnoletności.

Art. 7. Wykonanie niniejszego Ukazu naszego, który w Dzienniku Praw zamieszczonym być ma, Namiestnikowi naszemu w Królestwie Polskiem polecamy.

Dan w Petersburgu, dnia 17 (29) kwietnia, roku pańskiego 1857, a panowania naszego trzeciego. „*Aleksander*“. Przez Cesarza i Króla, minister sekretarz Stanu, *J. Tymowski.*“

— Minister oświecenia, rzeczywisty radzca tajny, Norow, przybyły z Petersburga zabawił w Warszawie tylko dni parę, a zwiedziwszy 20go maja instytut szlachecki oraz gimnazya gubernialne i realne, opuścił 21go Warszawę udając się za granicę. — W tymże samym dniu umarł w Warszawie Franciszek Ksawery Kossecki były jenerał, sekretarz stanu oraz były dyrektor główny komisyi rządowéj sprawiedliwości, w 79 roku życia. — Pułk czerkieski czyli zakaukasko-konno-muzułmański, który 16 maja opuścił Warszawę wracając za Kaukaz do swego kraju, stał w Warszawie garnizonem przez lat 22 odsyłając co lat trzy wysłużonych żołnierzy a wypełniając swoje szeregi rekrutami z zakaukaskich prowincyj nadsyłanemi; podczas tego długiego pobytu w Polsce, nie tylko oficerowie lecz wszyscy prawie żołnierze wyuczyli się tak dobrze polskiego języka, iż mówili nim bez żadnego cudzoziemskiego akcentu.

Włochy.

Dziennik turyński *Opinione*, który dość pewne miewa wiadomości, oświadcza, iż p. Buoncompagni, który jak wiadomo ma powitać Papieża w Bononii w imieniu króla sardyńskiego, niema wcale upoważnienia do traktowania z głową kościoła stosunków między Piemontem a stolicą apostolską. Jest to jedynie akt grzeczności dyplomatycznéj naprzeciw sąsiedniemu monarsze, z którym się utrzymuje przyjazne stosunki, ale ta misya nie może mieć znaczenia w stosunkach kościelnych, gdyż dzisiejsze stanowisko gabinetu turyńskiego przeciwne jest zbliżeniu się z Rzymem pod względem religijnym.

Dnia 7go rano wykonano w Bononii na zwyczajnym placu egzekucyj sądowych wyrok śmierci przez rozstrzelanie, wydany przez sąd wojenny, na osobach znanego przywódzcy rozbójników Józefa Affliti zwanego zwykle Lazzarino, tudzież towarzysza jego Bignami przezwanego Curino. Już w r. 1849 Afflitti należąc go bandy sławnego Passatore poległego w r. 1851 w utarczce z żandarmami papiezkimi, nabył smutnéj sławy, a w r. 1854 utworzył bandę na własną rękę i wkrótce stał się postrachem Romanii i sąsiednich prowincyj toskańskich. Rozbojów o których wiadomo, popełniła ta banda w krajach rzymskich 23, w Toskańskich 9, aż nareszcie w dniu 15 listopada 1856 Bignami, a Afflitti 11 stycznia r. b. wpadli w ręce żandarmeryi toskańskiéj i odstawieni zostali do Bononii. Rabunki oszacowano na 42,000 tal. rzymskich. Mnóstwo morderstw i gwałtów ciąży na bandzie Afflittego, i spodziewają się, że kraj odetchnie po schwytaniu i straceniu tych ostatnich znaczniejszych rozbójników.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Urząd pocztowy w Londynie zawiadomił wszystkie dzienniki londyńskie, że na przyszłość listy z Indyj wschodnich adresowane do wydawców dzienników, wydawane będą jednocześnie z depeszami rządowemi, jeżeli koperty będą z czerwonego papieru, aby tym sposobem łatwiéj listy te wyszukać z pomiędzy mnóstwa innych.

— W Turynie otrzymano z Tripolis listy z 14 kwietnia powtarzające pogłoskę, iż sławny podróżnik afrykański Dr. Vogel ścięty został w Wadai na rozkaz tamecznego Sułtana, który chciał tym czynem dokuczyć konsulowi angielskiemu w Tripolis pod którego opieką podróżnik zostawał.

— W Lüneburgu w Hannowerskiem isnieje pewna firma pod nazwą: „Bióro do rozpowszechniania pożytecznych celów“. Właściciel onego Bartels ogłasza od czasu do czasu po pismach publicznych wezwania, w których zapowiada, że zgłaszającym się do niego osobom listami frankowanemi, udzieli korzystnych wiadomości, odkryć, wynalazków, a wreszcie, że im nastręczy łatwy sposób zbogacenia się bez kosztów. Zgłaszający się do niego listownie odbierają zwykle odwrotną pocztą wezwanie do nadesłania mu 5 talarów, a on za to podać ma żądany sposób lub tajemnicę wykryje. Zdaje się, że znaczna musi być liczba tak łatwowiernych, którzy się dają Bartelsowi zławiać na lep nieroztropności lub chciwości, jak skoro Bartels mimo częstych pieniężnych kar policyjnych za oszustwa, nie porzuca swojego zawodu. Najczęściéj bywa, że osoba zwiedziona, wstydząc się swojéj łatwowierności, przemilczy o stracie 5 talarów i kilkokrotnego porto listowego, przez co wypadki pociągania Bartelsa przed sądy policyi poprawczéj nie bywają tak częste, aby go zrażać na przyszłość. W odpowiedzi na przesłane 5 tal. daje Bartels radę, aby kupić los na pożyczkę loteryjną badeńską lub zaleca inny jaki papier giełdowy.

Innym rodzajem oszustwa jest jakiś kantor stręczeń w Londynie, który po dziennikach europejskich wzywa kupczyków obiecując im korzystne miejsca w Londynie, a to jedynie w tym celu, aby wyłudzić od nich kilkanaście lub kilkadziesiąt szylingów jako wynagrodzenie za mniemane posady. Zdaje się, że pod tą lub inną formą szerzyć się zaczynają podobnego rodzaju zwodnicze ogłoszenia; należy przeto w podobnych przypadkach mieć się na baczeniu.

— *Débaty* donoszą z Neapolu pod dniem 4 maja, że Wezuwiusz na nowo wybucha, a szczególniéj w nocy wspaniały przedstawia widok.

— *Frankf. Journal* donosi z Monachium, że książę Karol bawarski (brat króla Ludwika, a stryj panującego króla) żeni się na lewą rękę z wdową po aktorze Hölken, która go w ostatniéj jego chorobie pielęgnowała. Ślub odbędzie się w zamku nad Teggernsee i przyszła małżonka księcia nosić będzie tytuł hrabiny Tegernsee, tak jak pierwsza jego żona nazwaną była od miejsca zaślubin hrabiną Baiersdorff. Była ona również aktorką.

— Dnia 11go b. m. odbył się w Jaśle obrządek położenia kamienia węgielnego pod nowe koszary wojskowe.

— W Londynie umarł 16go jenerał sir James Macdonnell, którego nazwisko często w ostatnich wojnach napoleońskich powtarzanem było. W bitwie pod Waterloo szczególnie się odznaczył.

N. 21 Dodatku tygodniowego do Gazety Lwowskiéj zawiera:

1. Komunikacya. Gościńce i drogi w lwowskim okręgu administracyjnym w r. 1856 — z dołączeniem mapy wykazującej wszelkiego rodzaju prace około dróg rozpoczęte, prowadzone i dokoname. (Dokończenie).

2. Wychowanie publiczne. Stan szkół, nauk i uczniów w r. 1856.

III. Akademia techniczna we Lwowie.

IV. Gimnazya w okręgu namiestnictwa lwowskiego.

1) Lwowskie akademiczne gimnazyum.

2) Drugie lwowskie wyższe gimnazyum z przybocznem niższem o czterech klasach.

3. Żupy solne w Galicyi i na Bukowinie. Wywar i przedaż soli w marcu 1857 — 1856.

SPRAWOZDANIA
z posiedzeń sądu karnego w Krakowie.

Dnia 7go b. m. popłudniu, wytoczyła się jedna z najohydniejszych zbrodni. Anna Z. z Korzyny 29 lat licząca, odepchnięta od męża, przemieszkiwała od czasu rozejścia się z nim u ojca swego we wsi rodzinnéj, gdzie życie niemoralne prowadziła. Zapomniawszy zupełnie, o swych obowiązkach ślubnych, zabrała znajomość z sąsiadem Józefem A., skutkiem któréj w lecie r. 1856 miała zostać matką. Pomimo upomnień urzędu gromadzkiego który domyślając się tajonéj prawdy, przestrzegał ją, aby się zachowała stósownie, starała się ona stan swój pilnie ukrywać i żadnych przysposobień, potrzebnych w takim razie nie uczyniła. Gdy chwila rozwiązania przyszła, Anna Z. udała się do stodoły ojca i tam jeszcze jakkolwiek ją ten i jedna z sąsiadek pytała, coby robiła, i czy nie słaba; prawdziwego stanu rzeczy nie wykryła i bez wszelkiéj pomocy połóg odbyła, nowonarodzoną zaś córkę, żywą pod siano schowawszy, sama w pole do roboty poszła. W kilka tygodni potem, gdy urząd gromadzki zmianę w jéj zdrowiu dostrzegł, począł ją badać, a po zrobionéj w stodole rewizyi, szczątki dziecka znaleziono, z których doktorzy jednakowoż tylko tyle poznać mogli, iż dziecie było zdolne do życia i dojrzałe. Obwiniona przecząc jakoby dziecię żywe pod siano włożyła, przyznała jednakże, że przedtem krzyczało. Za powód dla czego stan swój ukrywała, wstyd podała.

Po wnioskach c. k. prokuratora i obrońcy Dr. Machalskiego, uznał sąd Annę Z. winną morderstwa z § 139 kod. kar. (dzieciobójstwa) i na 3 lata ciężkiego więzienia ją skazał.

Tym samym rozdziałem kodeksu kar. objętą zbrodnię traktował sąd dnia 18go b. m.

Dnia 9go czerwca z. r. zabłąkała się Franciszkowi J. pastuchowi z Okleśny, krowa w tamecznym lesie. Szukając jéj tamże, naszedł głęboką jamę, z wody dno jéj pokrywającéj sterczała ludzka noga, którą gdy pastuch zobaczył, zaraz o tem urzędowi gromadzkiemu doniósł. — Wydobyto z jamy zwłoki, które jako 6-letniego syna Urszuli M. z Okleśny, matki 11 dzieci, koło 60 lat liczącéj, nigdy jeszcze niekaranéj poznano.

Poczęto ją badać; zeznania jéj, które dziś przed sądem potwierdziła były w treści następne: „Śp. mąż mój sprzedawszy grunt i dom roztrwonił cały majątek a mnie wraz z dzieckiem do nędzy przyprowadził. Stara i niezdolna do pracy nie mogłam tyle zarobić a nawet i wyżebrać, ażebym siebie i syna Jacentego wyżywić mogła. Krewni moi także żadnego zasiłku udzielić mi nie chcieli. Nędza i głód, nadewszystko mój obłąkany umysł, który się w czasowym zawrocie głowy, poznać daje, naprowadziły mnie na tę myśl nieszczęsną, żebym synowi życie odebrała i tak go od nędzy i głodu równie jak siebie wybawiła. Prócz tych okoliczności przyczyniła się jeszcze i ta do wykonania mego zamiaru, iż głos nieznany mi do ucha szeptał: „zrób jak myślisz, a dobrze zrobisz“. W dzień więc niedzielny po nabożeństwie, poszłam z synem do lasu, gdzie widziałam, iż się głęboka jama znajduje. Gdyśmy nad brzegiem jéj stanęli, syn rzucał w nią bryłki i w téj chwili go w nią pchnęłam.“ Gdy tak czyn swój oskarżona opowiadać skończyła, rzewnie zapłakała, a gdy ją prezydujący sędzia spytał, czegoby płakała, nic nieodpowiedziała. Opowiedź czynu tak szczegółowa przez oskarżoną, nie stwierdziła jéj podania o obłąkaniu, wcelu zapewne więc przekonania się czy pamięć jéj i do innych okoliczności nietyczących się zbrodni, sięga, które to ostatnie i przy obłąkaniu, jako nadzwyczajne, w pamięci morderczyni stale by utkwić mogły — zapytał ją jeden z sędziów, czy pacierz umie, a po zatwierdzającéj odpowiedzi, mówić jéj go kazał. Oskarżona odmówiła go z nabożném i rzewnem uczuciem. Ta okoliczność niestwierdziła więc jéj obłąkania. Lekarze obserwujący ją, dali w téj mierze, o ile nam się zdaje, dwuznaczną opinię; raz bowiem mówili, że przy czynie zbrodniczym, zawsze tyle rozsądku miała, iż skutki jego przewidzieć mogła, jest zatem karygodną; drugi raz odmawiał jéj jeden, samodzielnéj woli dla osłabionych władz ducha i ciała. Okoliczność ta, że dzieci obwinionéj, żadnéj jéj pomocy udzielać nie chciały, nie została przez świadków stwierdzoną.

Po wnioskach c. k. prokuratora i obrońcy Dr. Samelsona, ustąpili sędziowie na obradę; z smutnych obliczów wracających z niéj, zaraz można było wyczytać, iż wydali wyrok: „śmierć morderczyni“. M. K.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne* z dnia 25 maja. — Augsburg 105. — Hamburg $77\frac{7}{8}$. — Londyn złr. 10 kr. 12. — Paryż $121\frac{5}{8}$. — Agio od złota $7\frac{3}{4}$. — Metaliki 5-procent. 83. — Metaliki B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent $84\frac{7}{16}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $80\frac{3}{4}$. Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $73\frac{3}{8}$. — Metaliki 4-proc. $65\frac{3}{4}$. — Metaliki 3-proc. — Losy 1834 335. — dtto z roku 1839 139. — Losy z r. 1854 4-proc. $110\frac{1}{2}$. — Akcye Bankowe 1004. — Akcye kolei żelaz. półnoсnéj 2025. — Akcye kredytu ruchomego $238\frac{3}{4}$.

Kurs krakowski z d. 25 maja. — Ruble srebrne na monetę polską żąd. $100\frac{1}{2}$, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 411, płacą 408. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów $97\frac{2}{3}$, płacą 97. — Cwancygiery żąd. $107\frac{1}{2}$, pł. $106\frac{2}{3}$. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 20, pł. złr. 8 kr. 15. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 5 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 49, pł. złr. 4 kr. 47 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 52, pł. złr. 4 kr. 44 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $98\frac{2}{3}$, pł. 98. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $84\frac{1}{2}$, płacą $83\frac{3}{4}$. — Obligacye indm. z kupon. żąd. $80\frac{2}{3}$, pł. 80. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $84\frac{1}{4}$, płacą $83\frac{2}{3}$.

Kurs lwowski z d. 20 maja. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 44. — Dukat ces. złr. 4 kr. 48. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 18. — Rubel ros. złr. 1 kr. 37. — Talar pruski złr. 1 kr. 32. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 11. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 82 kr. 30. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon. złr. 79 kr. 20. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 83 kr. 52.

Kurs wiedeński z 23 maja. — Metaliki $82\frac{7}{8}$. — Nowa pożyczka 65. — Akcye Banku wied. 1002. — Akcye kolei żelaznéj północ. $201\frac{3}{4}$. — Agio od złota $7\frac{1}{2}$, od srebra $5\frac{3}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $79\frac{3}{4}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $84\frac{9}{16}$. — Promessy galicyjskie —

Kurs warszawski z 22go maja. — Za półimperyały żąd. rs. 5 kop. $17\frac{1}{2}$; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają rs. 83 kop. 92, wartość kuponu kop. 58. Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd. rs. 14 kop. 55, wartość kuponu kop. 25.

Kurs wrocławski z 23 maja. — Banknoty austryac. $97\frac{2}{3}$ ż. — Bankn. polsk. $96\frac{5}{12}$ ż. — Listy zast. polskie dawne $92\frac{5}{12}$ d.; nowe $92\frac{5}{12}$ d. — Listy zast. poznańskie $98\frac{3}{4}$ ż., 4-proc. $86\frac{3}{4}$ ż. dtto $3\frac{1}{2}$-proc. — ż. — Kolej Krakowsk. Górno-Szląska $80\frac{3}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 23 maja. Książe Napoleon przybył wczoraj wieczór do Paryża. *Monitor* zamieszcza list z Jass, w którym utrzymuje, iż zwiększa się samowolność postępowania tamecznych władz przeciw stronnikom zjednoczenia.

Paryż 24go maja. Gubernator banku Argout podał się o uwolnienie. *Monitor* donosi, że Cesarz, Cesarzowa i król Bawarski powrócą dziś z Fontainebleau.

Londyn 22 maja. Na dzisiejszem nocnem posiedzeniu Izby niższéj, kanclerz skarbu zaproponował dla księżniczki Wiktoryi 40,000 fs. posagu i 8,000 fs. rocznéj renty. Roebuck wniósł, aby zamiast tego uchwalić okrągłą sumę, lecz cofnął swój wniosek, jak skoro Russell, D'Israeli i inni członkowie parlamentu przystali na projekt rządowy; takowy przyjęty został w końcu jednogłośnie. W Izbie wyższéj bil o testamentach przeszedł przez komisyę z poprawkami małoznaczącemi.

Indep. belge donosi z Hamburga, że poseł szwedzki w Kopenhadze, admirał Virgin wziął dymisyę z powodu noty antyskandynawskiéj ministra przedtem duńskiego p. Scheele.

Cesarzowa rosyjska wdowa w towarzystwie księcia Saubaudzkiego-Carignan przybyła 22go do Turynu i witaną była przez tłumy ludu; wieczorem oświetlono miasto.

W Księstwach Naddunajskich zaledwo się skończyły przyjęcia komisarzy mocarstw, którzy będą składać komisyę reorganizacyjną, gdy znów rozpocznie się szereg nowych powitalnych mów i odpowiedzi; albowiem donoszą z Konstantynopola 15go t. m. iż pojechał z Carogrodu do Księstw poseł Stanów Zjednoczonych, a podróż jego ma podobno cel polityczny.

Według *Journal de Constantinople* z 14go t. m., ludy kaukazkie zbierają wszelkie siły, a naczelnicy ich zawezwali wszystkich zdatnych do oręża, aby stawali pod broń i gromadzili się dla dania odporu Rosyanom mającym rozpocząć wielkie działania wojenne.

Przyjechali od 24 do 25 maja.

HOTEL POLLERA. Węgleński Franciszek wł. dóbr z familią, Grotthus Edmund wł. dóbr z Warszawy. Jędrzejowicz Jan z Zaczernia. Pieniążek Stanisław wł. dóbr z Tarnowa. Skrzyńska Marya wł. dóbr z Płazy. Mandl Włodzimierz wł. dóbr z Tarnopola. Borkowski Wilhelm wł. dóbr z Polski. Hr. Łoś Alfred wł. dóbr, Dulski Edward wł. dóbr, Broniewska Klementyna wł. dóbr, Longchamps Zofia wł. dóbr z Wiednia. Zwolski Julian wł. dóbr, Prochaska Józef urzędnik, Zerrener Karol urzędnik z Pragi. Jahl Emanuel z Wiednia. Magierowski Leon professor, Kozel Teodor Dr. med. z Galicyi. Preissler Józef Dr. prawa z żoną z Bilska. Dahlheim Ludwik kupiec z Berlina. Kmentt Antoni budowniczy z Oświęcima. Dagnet Angelo z Kamieńca. Schanner Franciszek, Kloss Józef z Jasła. Bar. Hamerstein półkownik z Tarnowa. Hr. Drohojowski Zygmunt z Wiednia. Frenzel August z Łusina. Belke Matylda ze Lwowa. Knesek Dominik kupiec z Mistek.

Wyjechali: Meciszewski Anatazy inżynier do Lwowa. Hr. Stadnicki Edward wł. dóbr z Nawajowy. Benoe Atanazy wł. dóbr do Niegowic. Soczotowski Feliks do Polski. Menzel Rudolf do Mysłowic. Bar. Hamerstein półkownik do Wiednia. Hr. Drohojowski Zygmunt do Przemyśla. Doerrer Henryk do Mysłowic. Hofman Jan, Harnischer Ludwik do Wrocławia. Koch Teofil Dr. med. do Radomska. Zaklika Kazimierz wł. dóbr do Chawłowic. Estreicher Aleksander do Trzebini. Stanick Teresa do Lwowa. Goedl Karol do Bydgoszczy. Poksziak Antoni, Witwicki Jan do Lwowa. Fuchs Marya do Wiednia. Jahl Alojzy do Rzeszowa. Jahl Emanuel do Sącza. Zwolski Julian, Prohaska Józef do Lwowa. Frenzel August do Galicyi. Hr. Łoś Alfred do Polski. Knesek Dominik do Wadowic. Schanner Franciszek, Kloss Józef do Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Józef Michalski radzca z Warszawy. Juliusz Prebay wojażer z Paryża. Aleksander de Hüdt obywatel z Podola. Ksawery Bleszyński z Drezna. Franciszek Lenk komisarz dóbr z Wiednia. Wincenty Cybulski proboszcz z Rzeszowa. Edward Altman komisarz handlowy z Biały. Anna Chasleska obywatelka z Kijowa. Anna Aebadien obywatelka z Kijowa. Mieczysław Bobrownicki wł. dóbr z Jaworza. Wanda Skrzyńska wł. dóbr z Bachorza. Teodor Wittig ob. z Kleczan. Jan Wittig ob. z Biecza.

HOTEL ROSYJSKI. Karol Bornmüller wł. dóbr z Kijowa. Benedykt Spawenty wł. dóbr z Tarnowa. Karol Lewicki wł. dóbr z żoną z Rosyi. Ferdynand Skala urzędnik z Bukowiny. W. Hornik urzędnik z Czerniowic. Aleksandra Suchorzewska wł. dóbr z córkę z Poznańskiego. Zygmunt Sławiński wł. dóbr z Rokowa. Roman Przystajewski ob. z żoną z Polski. P. Karczewski ob. z żoną, Ignacy Suchorzewski wł. dóbr z żoną z Polski.

Wyjechali: Karol Bornmüller do Prus. Aleksandra Suchorzewska z córką do Prus. Ignacy Suchorzewski z żoną do Polski. Marya Stawińska z córką do Wiednia. Zuzanna Włoszczewska do Polski. —

HOTEL SASKI. Ludwik Kamocki ob. z Polski. Zygmunt Hubicki ob. z Wiednia. Antoni Borkowski ob. z żoną i córką z Polski. Władysław Haller de Hallenburg wł. dóbr z Polanki. Fr. Czajkowski administrator dóbr ze Stryszewa.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . .	o godzinie 12téj min. 15 po południu. o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wieliczki .	o godzinie 6téj min. 30 z rana. o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.
Do Wiednia .	o godzinie 6téj min. 10 z rana. o godzinie 3éj min. 25 po południu.
Do Wrocławia i Warszawy	o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . .	o godzinie 5téj min. 20 z rana. o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wieliczki .	o godzinie 10téj min. 46 z rana. o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.
Z Wiednia . .	o godzinie 11téj min. 25 przed południem. o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy	o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . .	o godzinie 11téj min. 15 przed południem. o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . .	o godzinie 3éj min. 37 po południu. o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

(Nadesłane.)

Z Rzeszowskiego.

Ostatniemi czasy czytaliśmy w waszém piśmie o zgonie kilku powszechnie wielbionych osób, a tu znowu ze łzą w oku zapisać mi przychodzi stratę, którąśmy boleśnie uczuli. Podobało się Bogu powołać z pośród nas śp. Grzegorza Jędrzejowicza, kapitana artyleryi konnéj byłego Księstwa Warszawskiego, kawalera orderu *virtuti militari*, właściciela Hyżnego i Dylągowki w obwodzie Rzeszowskim. Całe życie zmarłego było szlachetnie czynne, wzorowo i ze wszech miar szanowane. Wojskowy dobił się uznania zasług w randze. Pod Mirem na polu bitwy dekorowany, a pod Mozajskiem ciężko ranny, powrócił obyczajem ojców naszych do domu i roli. Odtąd przez szereg lat 45ciu poważaliśmy w nim szczerze najlepszego męża i ojca, sąsiada, towarzysza, gospodarza i pana. Bóg nam Go zabrał! Nielicznym już towarzyszom, oddalonym przyjaciołom ten głos szczerego żalu smutną wieść, ale oraz i ulgę przynieść pragnie. S.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 22 maja. Według ostatnich wiadomości z Anglii czas się ocieplił, a deszcze poprawiły stan ozimych zasiewów. Skutkiem téj zmiany targi zobojętniały, a lubo pszenice na lekkich i gliniastych gruntach nieco ucierpiały, spekulanci niechętnie wchodzili w interesa, wymagając 1 do 2 szyl. na kwarterze zniżenia; lecz trzymający zboże w obec słabych i niknących zasobów spichrzowych, tudzież niepomyślnych doniesień o widoku zbioru w Ameryce; zniżeniu temu niechętnie i wyjątkowo poddawali się, obstając przy ostatnich najwyższych notowaniach.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	pszenicy	jęczmien.	owsa	bobu grochu	siem. lnian.	mąki centnar.
z kraju . .	6,961	316	2,782	1,552	—	46,626.
z zagranicy	6,345	18,740	10,436	1,070	3,096	2,775.

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyonalne trzymały się od Londyńskiego mocniéj.

W Holandyi, Belgii i Hamburgu żadnéj nie widzimy zmiany. Toż samo i o francuskich targach możemy powiedzieć. W głównych wszakże portach ruch był większy i dążność ku podwyższeniu okazywała się.

Pod wpływem pięknéj pogody tudzież słabszych notowań z Anglii, giełda gdańska nie była ożywioną, a spekulanci po obecnych wysokich cenach w interesa wchodzić nie chcieli. Drobne tylko partyjki na miejscową odchodziły konsumcyę, a na większe partye tylko za zniżeniem ceny można było zdecydować kupca. Zniżenie całotygodniowe notujemy 20 guld. na łaszcie. Żyto z największą odchodziło łatwością, a liczne polskie ładunki znajdowały odbyt gotowy. Żyto wagi niskiéj płacono stosunkowie 14 do 18 guld. na łaszcie więcéj od ciężkiego.

Sprzedano pszenicy łaszt. 384. Żyta 455. Jęczmienia 195. Grochu 13.

Płacono za łaszt wagi holl. Guld. prus. — korzec warszawski

	wagi holl.		Guld. prus.		złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenicy . .	od 122	do 128	od 480	do 562	36	3	42	9
	— 129	— 130	— 500	— 570	37	18	42	20
	— 130	— 135	— 600	— 700	45	3	52	18
Żyta	— 115	— 128	— 276	— 340	20	24	25	—
Jęczmienia .	— 106	— 111	— 273	— 306	20	15	23	—
Grochu . . .	—	—	— 325	— 343	24	15	26	—

Od trzech dni mamy gorąco, ale z silnym wschodnim wiatrem, w zasiewach żytnich coraz głośniejsze skargi, pszenica lepiéj się trzyma.

Toruń przebyło łasztów pszenicy 1536, żyta 412, siem. lnianego 46. Belek sosnowych 7858.

Kurs zamian: Londyn $198^1/_2$. Hamburg $44^3/_4$ do 45.

Alexander Makowski et Comp.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
23	2	328'''93	+18°8	38	wschodni średni	pogoda		+10°0	+22°3
	10	328 16	+12 4	69	pn. wschodni słaby	"			
24	6	327 98	+ 8 8	83	" "	"			
	2	327 19	+18 8	31	wschodni średni	"		+6°8	+21°7
	10	326 84	+12 8	75	wschodni słaby	"			
25	6	326 62	+10 6	83	pn. wschodni słaby	pogoda z chmurami			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu, *Czaplicki Antoni* rządzca drukarni.